

Interpelacja

Szanowny Panie Prezydencie,

Niestety, znów media wytropiły następny absurd, niemieszczący się w głowie. 15/16 września *Gazeta Wyborcza* opisuje wydarzenie związane z wynajmowaniem basenu przez szkoły dla uczniów. Obowiązkowo w trzeciej klasie szkoły podstawowej naukę pływania dla dzieci finansuje gmina. Dodatkowo rodzice płacą na Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy ściśle ustaloną składkę 50 zł. KSOS ma pod opieką wylonione w drodze przetargu baseny, na których pływają dzieci. Gmina płaci KSOSowi sumy przeznaczone na wynajmowanie basenów. W czerwcu rodzice dostają listę basenów, które są wytypowane dla dzieci. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 26 za namową rodziców zapisał dzieci na inny basen, spoza listy. Okazało się, że komercyjna stawka za miesiąc pływania dzieci jest niższa niż ta płacona przez gminę. Powstaje więc pierwsze bardzo ważne pytanie: jak to się dzieje, że w przetargu wygrywają baseny, które mają wyższe stawki, niż baseny znajdowane przez rodziców. Pomijam, w niniejszej interpelacji, fakty przytaczane przez *Gazetę*. Nie mogę jednak zrozumieć, dlaczego szkoła nie dostała przynależnych jej pieniędzy. Dyrektor Jacek Matuszek stwierdził, odpowiadając na pytania dziennikarzy, że bezpłatna nauka pływania nie jest obowiązkiem gminy, lecz gestem dobrej woli. Jeśli tak jest to ten „gest dobrej woli” musi dotyczyć wszystkich krakowskich uczniów i wydawać by się mogło, że pan dyrektor Wydziału Edukacji pomylił decyzję rady miasta dającej możliwość finansowania nauki pływania ze swoją własną, prywatną decyzją. Uprzejmie proszę Panie Prezydencie o wydanie należnych pieniędzy szkole. Zwłaszcza, że Pan, Panie Prezydencie upublicznił określenie nieprawdziwych posunięć, nijak się nie mających do stanu rzeczywistego BONEM EDUKACYJNYM. Takie, jak wyżej opisany, przypadki podważają jakiekolwiek nadzieje na uwolnienie edukacji od decyzji urzędniczych. A to Szanowni Państwo nie jest nawet cień tego, co można nazwać bonem.

Z poważaniem

